

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2020-2021 życzymy wszystkim uczniom samych sukcesów w nauce, pogodnych dni, radości ze zdobywania wiedzy i satysfakcji z nowych doświadczeń.
Nauczycielom życzymy zadowolenia płynącego z pracy z dziećmi i młodzieżą, jak najwięcej spokoju, a przede wszystkim dużo zdrowia.

Henryk Zabrocki
Prezes TPD w Koszalinie

Katarzyna Radko
Zastępca Prezesa TPD w Koszalinie

Bartosz Zabrocki
Zastępca Prezesa Zachodniopomorskiego
Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie
wraz z pracownikami i współpracownikami

ŚWIAT Dziecka



Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie

Nr 9 (55) ROK V * wrzesień 2020 r.

W numerze m.in.:

Felieton prezesa – str. 2
Prezydium o finansach, pandemii
i jubileuszu – str. 4
W TPD dzieci lubią swoje świetlice – str. 5
Historia koszalińskiego TPD
(część 2) – str. 7
Wskazówki na powrót
uczniów do szkół – str. 8

Czasopismo bezpłatne

Nie bez obaw i dodatkowych komplikacji dzieci 1 września br. powróciły do szkół. – *Działalność naszych placówek wznowiliśmy nieco wcześniej, jeszcze w ubiegłym roku szkolnym* – przypomina **Bartosz Zabrocki**, dyrektor przedszkoli i ognisk koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). – *W tym czasie zebraliśmy już spore doświadczenie w zakresie bezpieczeństwa epidemicznego. Obserwujemy, co dzieje się w szkołach. Uczniowie są naszymi podopiecznymi.*

Dzieci wróciły do szkół, pandemia wciąż groźna

Zagrozenie wynikające z powrotu dzieci do szkół, a więc dużych skupisk ludzkich, gdzie nie zawsze i nie wszędzie można zachować wszystkie rygory i wymagania, jest realne, a nawet – jak oceniają wirusolodzy – „duże, z częstotliwością zmienną”. Co to oznacza?

Region poza strefami

W miejscowościach, środowiskach, społecznościach, w których przebywają osoby na kwarantannie, zakażone lub deklarujące ryzykowne kontakty, poziom zagrożenia jest większy. Dotyczy to w szczególności tzw. stref barwnych.

Na Pomorzu Środkowym jak dotąd żadna gmina nie otrzymała tego rodzaju referencji, chociaż pod koniec sierpnia br. Koszalin był bliiski zakwalifikowania do strefy żółtej. Niebezpieczeństwo minęło.

Tam, gdzie wirus dotychczas nie wystąpił, na przykład jest mniejsze zaludnienie lub mieszkańcy pilniej przestrzegają obowiązków sanitarnych, prawdopodobieństwo zakażenia się COVID-19 przez dziecko w szkole zdecydowanie spada. To miasta i wsie z częstotliwością zagrożenia małą lub zmienną.

Od marca do maja

TPD pierwsze niepokoje o bezpieczeństwo dzieci i pracowników placówek ma już dawno za sobą.

– *Wszystko odbyło się u nas zgodnie z decyzjami władz* – wyjaśnia **Henryk Zabrocki**, prezes oddziału w Koszalinie. – *Zostaliśmy zamknięci w marcu, otwarci pod koniec maja, a więc izolacja i opieka w formie zdalnej trwały u nas trzy miesiące, co mamy udokumentowane i ujęte w ramy dobrych praktyk.*

– *W tym czasie wypracowaliśmy szereg nowych metod pracy z dziećmi i młodzieżą* –

dodaje dr **Katarzyna Radko**, zastępca prezesa i równocześnie dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Starych Bielicach. – *Nie zmarnowaliśmy nawet dnia z tych, które nasze dzieci spędziły zamknięte w domach.*

Dwa tygodnie

O tym, jakie działania z dziećmi podejmowali wychowawcy i nauczyciele placówek pisaliśmy obszernie w poprzednich numerach „Świata Dziecka”. Dość powiedzieć, że po trzech miesiącach zamknięcia i odosobnienia, podopieczni koszalińskiego TPD byli tak spragnieni aktywności i mieli tak bogate portfolio swoich prac, że na konkurs „Mój Przyjaciel” – zwiniony wydaniem tomiku wierszy i ilustracji – napłynęła rekordowa ilość propozycji.

Pierwsze dwa tygodnie września br. nie wskazywały na zwiększenie – powrotem dzieci do szkół – liczby zakażeń w kraju.

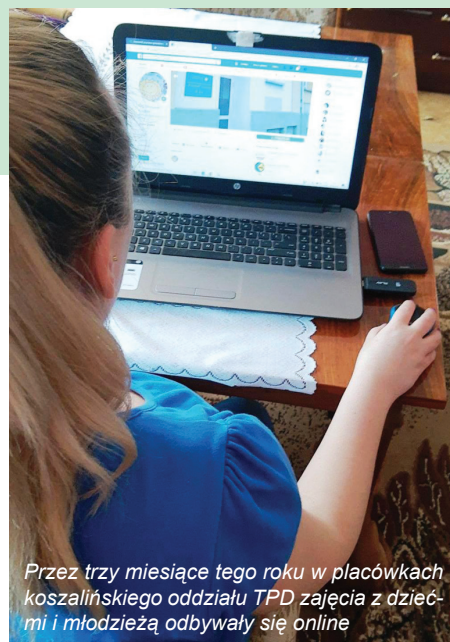
– *Zależy nam podwójnie, aby sytuacja nie uległa zmianie* – mówił Henryk Zabrocki. – *Co naturalne, dbamy o zdrowie wszystkich dzieci. Każdy przypadek zakażenia w szkole może jednak także spowodować transmisję wirusa do naszych placówek.*

Nowe normy sanitarne

Tymczasem w przedszkolach i ogniskach koszalińskiego oddziału wszystkie zajęcia odbywają się z zachowaniem nowych norm sanitarnych.

– *Zainwestowaliśmy w środki dezynfekcji i ozonatory* – tłumaczy Bartosz Zabrocki. – *Rodzice żegnają się z dziećmi przed placówkami. Nikt niepowołany nie może wejść do obiektów. Rygorystycznie przestrzegamy regulaminu.*

Przykładem na to, jak przebiegają starania o jak największe bezpieczeństwo dzieci i pracowników są placówki TPD w Kołobrzegu,



Przez trzy miesiące tego roku w placówkach koszalińskiego oddziału TPD zajęcia z dziećmi i młodzieżą odbywały się online

gdzie w ostatnich tygodniach pojawiło się sześć ozonatorów.

– *Dodatkowo każde przedszkole otrzymało stację do dezynfekcji rąk* – dodaje dyrektor placówek. – *Pracownicy wiedzą, jak reagować w sytuacjach budzących wątpliwości. Mimo świadomości zagrożenia, jesteśmy dobrej myśli.*

Magdalena Grzybowska
Fot. TPD Koszalin

Odszedł Edward Rokosz

Był wielkim Przyjacielem koszalińskiego oddziału TPD. Gościem specjalnym i uczestnikiem naszych wydarzeń. 22 sierpnia br. odszedł od nas Edward Rokosz, malarz, grafik, rysownik i rzeźbiarz.

– *Był człowiekiem przyszłości* – powiedział o artyście **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. – *Pogodnym, łatwo nawiązującym kontakt, skracającym dystans.*

Edward Rokosz planował otworzyć w Łazach, gdzie od niedawna, po powrocie z żoną Sarą z USA mieszkał, autorską galerię sztuki. Zostawił po sobie ogromny dorobek. *Więcej – na str. 3*

Od prezesa dla pani rektor PK

Nowym rektorem Politechniki Koszalińskiej na kadencję 2020-2024 została dr hab. **Danuta Zawadzka**, prof. PK. Z tej okazji, **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie, przekazał życzenia dla nowej pani rektor, w których między innymi czytamy:

(...) składam pani życzenia realizacji wszystkich zamierzeń na stanowisku rektora i satysfakcji z ich rezultatów. Jednocześnie pragnę wyrazić nadzieję na kontynuowanie współpracy organizacji z uczelnią. Przez kilka lat uczelniane studio telewizyjne wspierało nasze działania w zakresie propagowania właściwych postaw rodzicielskich. W 2016 roku zorganizowaliśmy wspólnie konferencję naukową poświęconą prawom najmłodszych. Od dwóch edycji rezultaty studenckich akcji „wrzucić miedziaka dla dziecka” pozwalają naszym ogniskom koszalińskim na realizację letnich zajęć stacjonarnych i wyjazdowych dla podopiecznych. Mam nadzieję, że uda się nam tę owocną dla dzieci współpracę kontynuować w najbliższych latach.

(mg)

W TPD dzieci lubią swoje świetlice

Realizowany przez koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci projekt społeczny „Dzieci lubią ogniska” zakłada „wzrost stabilności i umiejętności przezwyciężania trudności” w sprawach opieki nad dziećmi i w funkcjonowaniu gospodarstw domowych 50 rodzin zmagających się z trudnościami finansowymi i/lub zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Dzieci i ich rodziny objęte są pomocą w czterech placówkach wsparcia dziennego TPD, czyli ogniskach i świetlicach w gminach dwóch powiatów: kołobrzeskiego i świeżińskiego.

Projekt realizowany jest od początku czerwca 2019 roku, a potrwa do końca czerwca 2022 roku. „Dzieci lubią ogniska” to jedno z największych przedsięwzięć prowadzonych obecnie przez TPD w regionie zachodniopomorskim.

Głównym celem projektu jest ograniczenie umieszczenia dzieci w pieczy zastępczej oraz zwiększenie skali powrotu dzieci z pieczy zastępczej do rodzin biologicznych. Rodziny objęte są kompleksową i indywidualną formą wsparcia. Dotyczy ona osób dorosłych i 65 dzieci w wieku od sześciu do 18 lat. Połowa z uczestników to osoby doświadczające wielokrotnego wykluczenia społecznego na wielu płaszczyznach.

W projekt zaangażowani są psychologowie, pełniący rolę osób wspierających rodziny prewencyjnie i zajmujący się doradztwem wobec problemu zagrożenia umieszczeniem i możliwości powrotu dziecka w pieczy zastępczej.

Przedsięwzięcie zakłada dodatkowe formy wsparcia, w tym między innymi: pracę z rodziną poprzez pedagogizację rodziców, poradnictwo rodzinne, opiekę w placówkach wsparcia dziennego, jak również zajęcia socjoterapii i edukacji społeczno-finansowej dla dzieci. (as)

Biuro TPD: oferta pracy w przedszkolu

Koszaliński oddział TPD poszukuje nauczycielki lub nauczyciela grupy przedszkolnej do pracy w przedszkolu w Koszalinie (zatrudnienie od 1 października br.).

Wymagania: studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie na kierunku uprawniającym do pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym bądź na kierunku pedagogika w specjalności przygotowującej do pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym lub wczesnoszkolnym; powołanie i pasja do pracy z dziećmi; kreatywność i zaangażowanie; umiejętność organizowania i planowania pracy; odpowiedzialność; brak przeciwwskazań zdrowotnych na w/w stanowiskach; wobec kandydata nie toczy się postępowanie karne lub dyscyplinarne oraz postępowanie o ubezwłasnowolnienie.

Oferujemy: umowa na zastępstwo w pełnym wymiarze czasu pracy; przyjazną i miłą atmosferę; bardzo dobrze wyposażoną placówkę; dostęp do pomocy dydaktycznych; wsparcie merytoryczne. Osoby zainteresowane powinny wysłać swoje CV na adres email: kadry@tpd24.pl. (ad)

Jolancie Szklarskiej,

Dyrektorowi Biura Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie
wyraży głębokiego współczucia

z powodu śmierci Taty

składają koleżanki i koledzy z Oddziału

Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Prawda, wiarygodność, partnerstwo



Przed wejściem do sklepu młoda matka zatrzymuje się i przyciąga do siebie kilkuletniego chłopca. „Zapomniałam” – mruczy do siebie. Małec słysząc to, spogląda na matkę pytająco. „Zapomniałam maseczki” – dodaje kobieta. Chłopiec wie, że muszą wrócić do domu. Kobieta przeszukuje jeszcze torebkę i kieszenie bluzy. Chłopiec cierpliwie stoi obok, rozgląda się dokoła. „Mamo, może tam będą mieli?” – pyta, kiedy dostrzeżę stację paliw po drugiej stronie

ulicy. „Może tak” – odpowiada kobieta i ruszają w kierunku przejścia dla pieszych.

Proza życia; zwyczajny obrazek wyjęty z codzienności. A może coś więcej? Kiedy pada pytanie: „Jak dzieci radzą sobie w pandemii?”, odpowiadam: „Dokładnie tak samo, jak ich rodzice”. Dzieci nie wiedzą o koronawirusie więcej od dorosłych, natomiast wszystko, co wiedzą, wiedzą od dorosłych. Wyraża ta różnica ma duże znaczenie, zwłaszcza, że ciężar odpowiedzialności za dzieci spoczywa na dorosłych. Możliwe jednak, że ważniejsze od wspomnianego jest inne pytanie: „Co dzieci wiedzą o pandemii?”.

W przypadku każdego rodzaju zagrożenia o charakterze masowym, istotny jest sposób przekazywania o nim informacji. Wiemy, co budzi niepokój społeczne, co wywołuje panikę, wiemy, jaki wpływ na bezpieczeństwo publiczne mają zachowania stadne i jak mówić, żeby odbiorcy nie wyciągali pochopnych wniosków. Kiedy wysoki rangą polityk przepowiada: „Tego roku nie będzie wakacji”, czyli w domyśle: koronawirus osadzi nas w domach, ludzi mają prawo do dezorientacji.

Nie inaczej dzieje się w świecie dzieci. Każde wypowiedziane przez rodzica słowo coś dla dziecka oznacza. Wprawdzie nie zawsze dokładnie to, co dorosły ma na myśli, ale nie pozostawia dziecka obojętnym. Niedoinformowany rodzic przekazuje dziecku swoje obawy, które wywołuje brak informacji. Oto jak wielkie znaczenie ma to, co słyszymy o pandemii w mediach, od ekspertów i polityków oraz za pośrednictwem plotki, manipulacji, pogłosek. Dziecko słucha i wyciąga wnioski. Niekoniecznie identyczne z wnioskami dorosłych.

Wracam do pytania: „Co dzieci wiedzą o pandemii?”. Otóż wiedzą niewiele, co obciąża nas, dorosłych. Oto przykład: w pierwszej fazie specjaliści powtarzali, że koronawirus w najmniejszym stopniu zagraża najmłodszym. Po czterech miesiącach media donoszą, że coraz więcej dzieci zapada na COVID-19. Jaki był sens w pochopnie wysnutym pierwszym wniosku?

Z dziećmi trzeba o pandemii rozmawiać. Rozmawiać szczerze, rozsądnie, posługując się przykładami. Tłumaczyć, wyjaśniać, nie przekonywać na siłę. Nie powinniśmy obawiać się naszego „Nie wiem”. Postawmy na prawdę i wiarygodność. Pod żadnym pozorem dzieci nie wolno oszukiwać, zasłaniać faktów pozorami bezpieczeństwa, unikać problemów, trudnych tematów.

Z dziećmi o pandemii rozmawiamy dokładnie tak, jak z dorosłymi. Warto pytać dzieci o ich emocje, wrażenia, samopoczucie. Dziecko musi być podmiotem, a nie przedmiotem, którym rodzic opiekuje się z poczucia obowiązku. Partnerstwo – to słowo klucz co do dobrych relacji rodzica z dzieckiem.

Pandemia w końcu minie. Pamięć o tych trudnych czasach i postępowaniu rodziców wobec zagrożenia pozostanie w dziecku na zawsze.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

Pożegnaliśmy naszego przyjaciela Edwarda Rokosza

22 sierpnia br. odszedł od nas Edward Rokosz, malarz, grafik, rysownik i rzeźbiarz. Artysta z krwi i kości. Człowiek wielkiego serca i ogromnej wyobraźni. Przyjaciel koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Miał 74 lata.



Pełna energii rozmowa i dyskusja, wymiana na myśli i opinii – to był żywioł artysty. Edward Rokosz (po prawej) w towarzystwie Henryka Zabrockiego

Trudno uwierzyć, że Edwarda Rokosza nie ma z nami. Jego entuzjazm dla działań artystycznych, energia i optymizm były zaraźliwe. Kiedy przygotowywał wystawy, jakby emocjonalnie zawiesział się w czasie i przestrzeni. Ze skrupulatnością i w sobie tylko znanym układzie symboli, znaków i znaczeń wypełniał wnętrza drewnianymi i metalowymi rzeźbami.

– Prace, choć czasami wykonywane nawet niedostrzegalnie, a jednak pożądane i oczekiwane przez świat: ludzi, otoczenie, podmioty, pomimo tej cechy wibrują w harmonii ze wszystkim, w co jesteśmy zaangażowani lub od czego powstrzymujemy się, nie zawsze świadomie – wyjaśniał intencje swoich dokonań twórczych. – Nawet, jeżeli na zewnątrz tego, co jest aktem nie pojawia się żadna reakcja, to, co powstaje samo w sobie pozostaje reakcją.

Polska – USA – Polska

Edward Rokosz urodził się w 1946 roku. Szkołę średnią artystyczną im. Antoniego Kenara w Zakopanem ukończył w 1966 roku. W 1972 roku otrzymał dyplom Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku na wydziale malarstwa i rzeźby (specjalność: malarstwo ścienne).

Do Koszalina przyjechał w 1974 roku. W grupie twórczej przygotowywał projekty i realizował prace w technikach ściennych (np. sgraffito). Niestety, większość z nich nie przetrwała, ponieważ powstawały na ścianach budynków. Krótko, ale jednak należał do koszalińskiej bohemy. Zanim wyemigrował z kraju, dwukrotnie – w 1974 i 1975 – uczestniczył w Międzynarodowych Spotkaniach Artystów, Naukowców i Teoretyków Sztuki w Osiekach.

Jak wspominał, mniej więcej wówczas zakochał się w Koszalinie i Pomorzu Zachodnim.

W 1980 roku wyjechał do Berlina Zachodniego. Tam, już jako członek związku artystów w Niemczech, uczestniczył w prezentacjach.

Rytm i przepływ ruchu

We wrześniu 1985 roku Niemcy zamienił na USA. Mieszkał w kilku stanach: Nowy York, Virginia, Kalifornia, Floryda i Północna Karolina. Brał udział w wystawach zbiorowych i indywidualnych. Przez ponad 26 lat pracował w Karolinie, zajmując się konserwacją zabytków. Po otwarciu własnej firmy realizował zlecenia prywatne i instytucjonalne.

Brał udział w konkursach, projektował rzeźby w miejscach publicznych (parkach i innych obiektach). Zdobywał nagrody i wyróżnienia.

– Głównym zagadnieniem poruszonym w moich pracach jest rytm i przepływ ruchu – opowiadał. – Trudno powiedzieć, które medium jest moim ulubionym. W pewnych okresach czuję, że jedno przyciąga mnie ku sobie bardziej niż inne. Rzadko nadaję tytuły moim pracom. Ważne jest dla mnie, aby widz odbierał sztukę poprzez pryzmat własnej wyobraźni, nie będąc pod wpływem moich interpretacji.

Droga do dialogu

Brak tytułu – w ocenie artysty – otwierał drogę do dialogu.

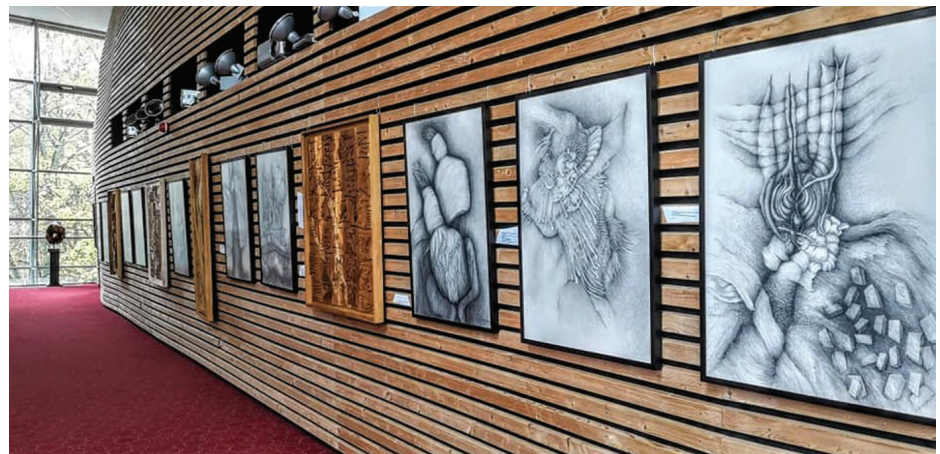
– Ostatecznie sztuka ma wywoływać reakcję, niezależnie jaką – przypominał. – Te rozmowy powodują, że sztuka żyje.

W 2017 roku wraz z żoną, Amerykanką Sarą Berman-Rokosz, wrócił do Polski. Przywiózł ze sobą prace i dokumentację działalności. Zamieszkali nad Bałtykiem – w Łazach pod Koszalinem.

– W pięknym i przestronnym domu przy drodze głównej – mówi Henryk Zabrocki, prezes oddziału TPD, który w ostatnich latach przyjaźnił się z artystą. – Mieli w nim dwie pracownie, ponieważ Sara zajęła się tworzeniem ceramiki unikatowej, miejsca ekspozycji i magazynu prac dzieł Edwarda. Oboje tęsknili za spotkaniami i rozmowami o sztuce. Edward szukał nowych pól realizacji swoich wizji artystycznych. Tworzył monumentalne i majestatyczne rzeźby, malował szybko, pomimo, iż wykonanie każdego obrazu wymagało niesamowitej precyzji. Przy tym wszystkim chciał pomagać innym. Szybko odnaleźliśmy wspólną drogę.

W kulcie ekspresji

W maju 2018 roku w koszalińskiej Galerii



Wystawione na 100-lecie TPD w holu Filharmonii Koszalińskiej prace Edwarda Rokosza można obejrzeć na profilu FB TPD w Koszalinie

Na Piętrze artysta pokazał przekrojową wystawę swoich prac malarskich i rzeźbiarskich. Wernisaż przyciągnął tłumy.

Jadwiga Kabacińska, właścicielka galerii, powiedziała o Edwardzie Rokoszu (cytat za magazynem „Prestiż”): – Wyniósł z nauk kult dobrej malarskiej ekspresji, wierę w rozstrzygające wątpliwości świadectwo oka, eksperymentatorski niepokój, młodzieńczą zapalczywość, ciekawość nowych form i funkcji artystycznego przekazu. Jego twórczość jest szczególnego rodzaju. Artysta nie tylko szuka wartości formalnych, ale przykładów poznawczej analizy świata i człowieka, konstrukcyjnej myśli i emocjonalnego działania. Draży naturę i sonduje wewnętrzne światy psychiki ludzkiej.

W październiku 2018 roku, w Delegaturze Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie, została zaprezentowana wystawa fotosów Edwarda Rokosza, dokumentująca dzieła powstałe oraz szkice prac, które powstały lub miały powstać.

Sara – trzy wymiary

Sara jest tancerką, choreografką, nauczycielką tańca, performerką i terapeutką Mindful Bionamics. Tańcem uzupełniała i uświetniała wernisaże męża. Ta jej choreograficzna oprawa, tworząca sugestywne widowiska, wprowadzała nowy element odbioru sztuki.

Edward Rokosz mówił: – Sara do mojego wymiaru sztuki dodaje własny, który staje się drugim, a następnie te dwa – ruch i taniec oraz obrazy i rzeźby – tworzą wymiar trzeci. Nasz wspólny.

W 2019 roku Sara i Edward przyjęli zaproszenie Henryka Zabrockiego do udziału w koszalińskich obchodach 100-lecia TPD. Podczas gali październikowej artysta zaprezentował w holu Filharmonii Koszalińskiej obszerną wystawę swoich prac. Sara zatańczyła, mając w tle fotostudy męża.

– Oboje byli naszymi gośćmi specjalnymi – tłumaczy Henryk Zabrocki. – Zostawili po sobie niezatarte wrażenie. Edward był człowiekiem przyszłości, a nie przeszłości. Pogodnym, łatwo nawiązującym kontakt, skracającym dystans.

Planował otworzyć w Łazach autorską galerię sztuki, być może podwójną. Zostawił po sobie ogromny dorobek.

Zgodnie ze swoją ostatnią wolą, zostanie pochowany w USA.

Piotr Pawłowski
Fot. Aleksander Andrzejewski

O finansach, pandemii i jubileuszu

Informacja o otwarciu nowego przedszkola TPD w Koszalinie, relacja z przygotowań placówek do nowego roku szkolnego, zatwierdzenie sprawozdania finansowego i przyjęcie szkicu harmonogramu obchodów 75-lecia koszalińskiego TPD w 2021 roku – to najważniejsze punkty programu posiedzenia Zarządu Oddziału Okręgowego koszalińskiego TPD, które odbyło się 13 sierpnia br.



Otwarcie nowej placówki miało miejsce 29 lipca br., z udziałem wielu znamienitych gości, w tym **Zygmunta Pyszkowskiego**, prezesa Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie i Dorota Malińska, skarbnika Zarządu Zachodniopomorskiego organizacji.

Trzy cele otwarcia

Z uwagi na rygorystyczne warunki sanitarne, uroczystość odbyła się poza murami przedszkola, na jego dziedzińcu, chociaż goście mieli później okazję w bezpiecznych grupach zwiedzić obiekt, do którego – od 1 sierpnia br. – uczęszcza już 40 dzieci przyjętych pod opiekę w dwóch grupach.

Inauguracja była okazją do przyznania odznaczeń tepedowskich, w tym – po raz pierwszy – Nagród Króla Macjusia za „działania na rzecz dzieci w przedszkolach” dla „osób, które chcą i potrafią przekazywać dobro najmłodszym”.

– *Zorganizowanie tak dużego logistycznie otwarcia miało trzy główne cele: promocję działalności TPD, a zwłaszcza nowego placówki, podziękowanie osobom i podmiotom, które w największym stopniu przyczyniły się do przebudowy i uruchomienia obiektu oraz integrację środowiska naszych przyjaciół* – mówił **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. – *Cele zostały osiągnięte, kolejny raz udowodniliśmy, że organizacja radzi sobie w najtrudniejszych warunkach. Pandemia nie przeszkodziła nam w pracach budowlanych i wyposażeniu przedszkola, ani w jego otwarciu.*

Sprawdzian dla wszystkich

Gdy odbywało się posiedzenie, trwały przygotowania do nowego roku szkolnego w TPD.

– *Dzisiaj trudno nam jednoznacznie powiedzieć, jak będą funkcjonowały placówki od września – przyznał Henryk Zabrocki. – Do prawie wszystkich placówek w powiecie kołobrzeskim zakupimy magiczne dywany, czyli elektroniczną pomoc dydaktyczną. Nie wykluczamy nabycia monitorów interaktywnych. Urządzenia te są już na wyposażeniu przedszkola „Przyjaciel Dziecka” w Koszalinie. Chcemy ułatwić pracę naszym wychowawcom.*

Prezes podziękował pracownikom placówek za niezwykle zaangażowanie w prowadzenie zajęć zdalnych.

– *Wszyscy nasi ludzie mieli, a wielu przypadkach nadal mają, dwukrotnie więcej pracy*

– *dodał. – Przy tym zawsze byli w dyspozycji i gotowości. Wnieśli indywidualny wkład w działalność online naszych placówek. Niestety, obawiam się, że w najbliższej przyszłości nie będzie łatwiej. Sprawdzamy, ile dzieci nie ma komputerów. Będziemy sobie wzajemnie pomagać, jestem przekonany, że wspólnymi siłami wyjdziemy z pandemii wzmocnieni.*

Działacze uczestniczący w posiedzeniu przyjęli i zatwierdzili sprawozdanie finansowe przedstawione przez główną księgową oddziału, Jadwigę Kozłowską-Czyż.

Panel i konferencja

Propozycję harmonogramu przyszłorocznego obchodów 75-lecia koszalińskiego TPD przedstawił **Piotr Pawłowski**, przewodniczący Rady Programowej oddziału. Założenia wydarzeń rozpisanych na sześć miesięcy, czyli od kwietnia do października z przerwą organizacyjną podczas wakacji 2021 roku, ogniskują się na integracji środowiskowej, promocji TPD w otoczeniu i przestroni publicznej, prezentacji dokonań, dorobku i działalności bieżącej organizacji w regionie koszalińskim i na Pomorzu Środkowym oraz przygotowaniu raportu definiującego współczesne potrzeby dziecka.

– *Opracowanie to powinniśmy uznać za motyw przewodni obchodów – przekonywał Piotr Pawłowski. – Tak naprawdę nie wiemy dzisiaj, w skomplikowanej sytuacji pandemii, jak zmieniły się w ostatnich latach potrzeby dziecka. Dużo mówimy o szkole, nauczaniu, problemach wychowawczych rodziców, rodzinach zastępczych, o zagrożeniach płynących z mediów i wielu innych kwestiach, ale rzadko rozmawiamy z dziećmi o ich potrzebach. Nie umiemy ich nazwać, zdefiniować, a co najistotniejsze – na nie odpowiadać. Dla dorosłego brak realizacji jego potrzeb byłby frustrujący. A co oznacza dla dziecka? O tym porozmawiamy podczas panelu dyskusyjnego, a później na konferencji. Chcemy z tych dwóch spotkań wydać książkę.*

Od maja do października

Dwoma imprezami kluczowymi dla obchodów mają być: piknik majowy (niewykluczone, że w Lekowie) oraz gala październikowa (prawdopodobnie pod dobrze wszystkim znanym szyldem „TPD – dziękuję Przyjaciółom!”).

– *Za wcześniej, by mówić o konkretnych planach i terminach – przyznał Piotr Pawłowski.*

– *Nie wiemy, czy pandemia do przyszłego roku wygaśnie. Przyjmujemy założenie, że obchody rocznicowe, przynajmniej pierwsza ich część, czyli wiosenna, mogą odbyć się w reżimie sanitarnym. Jesteśmy na to przygotowani.*

Jubileusz będzie miał kilka odstępów, realizowanych również w Kołobrzegu i Świdwinie, czyli tam, gdzie znajdują się placówki koszalińskiego TPD. Większość imprez będzie dedykowana i z udziałem podopiecznych oddziału.

W planach, które nie powinny już ulec modyfikacjom znalazło się: wydanie monografii i specjalnego numeru „Świata Dziecka”, przygotowanie filmu dokumentalnego o działalności środowiska TPD, utworzenie czegoś na kształt Izby Pamięci TPD, odsłonięcie tablicy pamiątkowej z nazwiskami najbardziej zasłużonych działaczy i powstanie drugiego w Koszalinie muralu poświęconego TPD.

Koncentracja sił

– *Za sobą mamy obchody stulecia organizacji w ubiegłym roku, a przed sobą jubileusz oddziału – przypomniał Henryk Zabrocki. – Koncentrujemy siły na nowych wydarzeniach. Chcemy, by nasza rocznica była co najmniej równie okazała.*

– *W charakterze i kształcie obchodów przyszłorocznych nie chcemy kontynuować tego, co zorganizowaliśmy w poprzednim roku – zaznaczył Piotr Pawłowski. – Mamy nowe pomysły i inne założenia. Promocja i prezentacja będą skupione na koszalińskim TPD, ale też na ludziach, którzy oddział powołali, rozwijali, wzbogacali o nowe projekty, pomysły. Chcemy dotrzeć do świadomości osób, które po transformacji straciły z oczu TPD. Młodym natomiast pokazać, że istnieje w Polsce organizacja, która od stu lat konsekwentnie pomaga dzieciom.*

We wrześniu w oddziale powstanie komitet organizacyjny do spraw obchodów, który do końca tego roku zatwierdzi harmonogram wydarzeń i rozpocznie do nich przygotowania. Podsumowanie wszystkich imprez i uroczystości zostało zaplanowane na koniec października 2021 roku.

Spotkanie zwięźczyło odznaczenie Piotra Pawłowskiego Medalem im dra Henryka Jordana, najwyższym wyróżnieniem przyznawanym przez TPD.

Magdalena Grzybowska
Fot. Magdalena Nicpoń

Dzieci zdobyły nowe umiejętności

Podopieczni koszalińskiego TPD rozpoczęli rok szkolny nietypowo, bo od... nauki windsurfingu w Stacji Wodnej w Dźwirzynie u tepedowskich Przyjaciół – **Agnieszki i Tomasza Nieżurawskich**.

Nie pierwsza to wizyta dzieci w ośrodku Agnieszki i Tomasza, którzy każdego roku goszczą wychowanków i organizują im aktywny wypoczynek w pięknej okolicy. Miejscowość położona jest nad morzem, ale także nad jeziorem Resko Przymorskie. Dźwirzyno to port morski, kąpielisko i duża baza wypoczynkowo-turystyczna.

Poza inspirującą nauką windsurfingu w programie pobytu znalazły się również inne zajęcia: malowanie w plenerze, gry rozwojowe, zabawy, spacer, spotkania integracyjne przy ognisku. „A także pyszne jedzenie i lody! – dodają sami podopieczni. – Dziękujemy za wspaniałą gościnę”.

Fot. TPD Koszalin



Dzieci uczyły się gry w golfa

Pod koniec sierpnia br., podopieczni świetlicy „Melmak” w Rusowie koło Kołobrzegu, odwiedzili Alte Farm Golf Course, czyli profesjonalne pole golfowe. W programie wycieczki znalazły się zajęcia z podstaw gry. Trenerzy: **Anna i Barbara Britzen**, na zakończenie wizyty, zorganizowali dzieciom poczęstunek z grilla i przejażdżkę meleksem po polu golfowym.

Golf to gra pełna... tajemnic. Owiana legendą, mitami. Podobno wywodzi się ze Szkocji. Ślady golfa sięgają średniowiecza. Inne źródła podają, że gra przypominająca golfa uprawiana była w Holandii. W każdym czasie i miejscu chodziło jednak o to samo: uderzenie kijem (o różnym kształcie) w niewielką piłkę. Piłka miała toczyć się bądź lecieć (na dłuższych odległościach) do celu, którym mógł być ślad na ziemi lub dziura w specjalnie przygotowanym podłożu.

Tak, czy owak, zasady gry w golfa są proste. Celem gracza jest umieszczenie piłki w dołku w jak najmniejszej liczbie uderzeń. Po ponad 100 latach nieobecności golf powrócił przed czterema laty do panteonu dyscyplin olimpijskich.

– Wycieczka zorganizowana została z zachowaniem wszelkich rygorów sanitarnych – podkreśla **Maria Szostak**, wychowawca ze świetlicy. – Jak wszystkim, zależy nam na bezpieczeństwie dzieci i młodzieży.

Fot. TPD Koszalin



„Melmak” wspiera dzieci i rodziny

W świetlicy TPD „Melmak” w Rusowie w pobliżu Ustronia Morskiego trwa realizacja projektu unijnego „Dzieci lubią ogniska”.

Projekt ma celu przede wszystkim wspieranie rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz – w miarę potrzeb i w zależności od sytuacji – doraźną lub długofalową pomoc rodzinom dysfunkcyjnym pod względem psychologicznym, pedagogicznym, prawnym, socjalnym. Istotne, że wszystko to odbywa się w miejscu zamieszkania podopiecznych.

– Projekt kładzie szczególny nacisk na wspierania dzieci z niepełnosprawnością oraz ich rodzin w rozwiązywaniu codziennych problemów życiowych – wyjaśnia **Izabela Ziegler**, pedagog rodzinny ze świetlicy.

Pracownicy placówki pracują nad wyrównywaniem szans dzieci zamieszkałych na terenach wiejskich. Ponadto organizują warsztaty tematyczne (np. taneczne), cykliczne spotkania kształtujące zainteresowania młodych ludzi (np. z instruktorem gier planszowych) i zajęcia rozwijające nowe umiejętności (np. gra w golfa).

W „Melmaku” realizowane są zajęcia z socjoterapii i warsztaty doradztwa rodzinnego. Placówka prowadzi stałe zajęcia grupowe: plastyczne, techniczne, sportowe.

– W ramach działalności pomagamy dzieciom w odrabianiu lekcji – dodaje **Maria Szostak**, wychowawca ze świetlicy. – Oferujemy indywidualne wsparcie w przypadku wystąpienia trudności szkolnych.

Placówka organizuje wyjazdy i wyjścia integracyjne. Na co dzień współpracuje ze środowiskiem lokalnym, Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Gminnym Ośrodkiem Kultury i Urzędem Gminy w Ustroniu Morskim.

Fot. TPD Rusowo



„Wodny Świat” w Parku Dinozaurów

Podczas wakacji w ognisku TPD „Wodny Świat” w Ustroniu Morskim organizowane były zajęcia rekreacyjne na powietrzu oraz warsztaty plastyczne, techniczne, taneczne i kulinarne.

– Ponadto, w ramach realizacji projektu „Dzieci lubią ogniska”, w placówce odbywały się zajęcia socjoterapeutyczne dla dzieci i z zakresu poradnictwa pedagogicznego – wyjaśnia **Karolina Bąk**, pedagog we ognisku. – Od września będą one kontynuowane.

W ognisku organizowane są również warsztaty dla rodziców dzieci uczestniczących w tym projekcie.

– Trwa także akcja dożywiania naszych podopiecznych w ramach programu „Złoty Talerz”, finansowanego przez Kulczyk Foundation – dodaje **Malwina Kacprzak**, wychowawca w „Wodnym Świecie”. – Dzieci zdobywają wiedzę dotyczącą zdrowego odżywiania się oraz zdrowego stylu życia.

Na początku sierpnia br. wychowankowie wzięli udział w wycieczce do Parku Dinozaurów w Łebie. Wrócili zadowoleni, pełni wrażeń i wspomnień.

Fot. TPD Ustronie Morskie



Apel do członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci



Wiesław Kołak: – Najmłodszy mają prawo do prawdy o zagrożeniu. Żadne ich pytanie nie powinno zostać zignorowane przez nas, dorosłych.

Koleżanki i Koledzy,

po raz trzeci w tym roku pozwalam sobie skreślić do Was kilka słów szczególnie istotnych dla naszej codziennej aktywności, działalności placówek, tego, co robimy dla dzieci, młodzieży, rodziców i różnych środowisk związanych z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Podobnie, jak wcześniejsze, również i to moje wystąpienie ma bezpośrednie odniesienie do tego, co dzieje się w przestrzeni publicznej, a więc do zagrożenia spowodowanego pandemią i wirusem COVID-19. Zagrożenia, z którym borykamy się od siedmiu miesięcy.

Pod ciężarem zmian

Czy ten czas należy uznać za utracony? To pytanie jest ważne nie tylko dla wiarygodności szybko zbliżającego się podsumowania naszych tegorocznych działań, lecz także fundamentalne dla wyciągania wniosków i realizacji przyszłych zamierzeń. W moim przekonaniu, nie straciliśmy tego czasu. Dlaczego tak uważam? Ponieważ Towarzystwo Przyjaciół Dzieci po raz kolejny w swojej długoletniej historii wykazało, że nie ugina się pod ciężarem trudnych zmian i dramatycznych wydarzeń. Nawet w ogłoszonym przez rząd całkowitym zamknięciu efektywnie pomagaliśmy dzieciom.

Najbardziej cieszę się tym, że z całej Polski, z wielu oddziałów, napływają do Zarządu Głównego sygnały o kontynuowaniu tego, co w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci ma swoją stuletnią tradycję, czyli podejmowaniu działań innowacyjnych. Do takich z pewnością należą interaktywne zajęcia online prowadzone przez nauczycieli i wychowawców w ogniskach, placówkach, przedszkolach. W pandemii nasze dzieci zawsze mogły liczyć na zdalną obecność ludzi im życzliwych i pomocnych, a rodzice na wsparcie w opiece i wychowaniu.

Prawo do prawdy

Kiedy po kilkumiesięcznej przerwie powróciliśmy do działalności stacjonarnej, choć obwarowanej rygorami i wymogami bezpieczeństwa sanitarnego, uświadomiliśmy sobie, że stoimy przed nowym wyzwaniem: co i w jaki sposób

mówić najmłodszym o pandemii? Dzieci bowiem, w naszym przekonaniu, są obecnie osobami najbardziej pokrzywdzonymi, a na dodatek często niedoinformowanymi. Dlatego warto powtarzać, że najmłodszy mają prawo do prawdy o zagrożeniu. Żadne ich pytanie nie powinno zostać zignorowane przez nas, dorosłych.

Przez tych siedem miesięcy stało się coś, co warto podkreślić. Zagrożenie wywołane koronawirusem spowodowało, że mogliśmy w znacznie ograniczonym zakresie realizować „Strategię działania na lata 2019-2023”, czyli założenia, które przyjęliśmy podczas obchodów 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w 2019 roku. Wiele obszarów tej strategii, mimo zaangażowania naszych działaczy, było technicznie niemożliwych do prowadzenia.

Nadrabianie zaległości

Przypomnę, że wśród wyzwań postawiliśmy sobie między innymi: dbałość o jakość życia wszystkich dzieci; wzmacnianie odpowiedzialności rodzicielskiej; przeciwdziałanie przedmiotowemu traktowaniu dzieci; wspieranie, lecz nie zastępowanie rodziny; kształcenie kadr i nowych pracowników; współpracę z nauczycielami, pedagogami. Jednak, bez możliwości spotkań kontaktowych, wszystkie te założenia okazały się niezwykle trudne do prowadzenia z oczekiwanym i spodziewanym skutkiem.

Pierwszego września 2020 roku uczniowie powrócili do szkół. Niech ta, z wielu powodów symboliczna data, będzie dla nas początkiem wznowienia działań, w dużej części zawieszonych w marcu 2020 roku, po wystąpieniu pierwszego w kraju przypadku zakażenia koronawirusem. Wydaje się, że to dobry czas na nadrobienie zaległości i na realizację zawieszonych planów.

Po pierwsze: odpowiedzialność

Mamy świadomość, że jest dużo za wcześnie, aby mówić o powrocie do normalności, ale róbmy wszystko, na co pozwalają nam nowe warunki i decyzje władz. Dzieci na równi z dorosłymi przeżywają to, co dzieje się na świecie, w kraju. Warto więc otoczyć je szczególną troską, dbałością, opieką: rozmawiać, dodawać

otuchy, po prostu być z nimi w tych niełatwych dla wszystkich chwilach. To, co dzisiaj podopieczni Towarzystwa Przyjaciół Dzieci od nas otrzymają, zapoczątkuje w przyszłości. Poza tym same będą mogły i potrafiły pomagać innym.

Wszystkim zalecam jednak ostrożność. Główny Inspektor Sanitarny ogłosił procedurę działania i postępowania bezpiecznego dla dzieci, rodziców i nauczycieli w szkołach i innych placówkach dla najmłodszych i młodzieży. Trzymajmy się tych zasad, protokołów i wskazań. Nie wiemy, jak długo to potrwa, wiemy jednak, że działania profilaktyczne i osłonne są niezbędne dla zapobiegania dalszym zakażeniom. Odpowiedzialność – to słowo jest dzisiaj najważniejsze.

Jedność zróżnicowana

Podczas jubileuszu mówiliśmy o tym, że Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przetrwało sto lat i zanosi się na jego dłuższe funkcjonowanie dzięki ludziom. Tym, którzy trafili na karty ksiązek, podręczników i są obecni we wszystkich encyklopediach i tym, którzy nie otarli się o wielkie wydarzenia historyczne, lecz mają ogromne zasługi w pracy u podstaw.

Zawsze byliśmy zróżnicowaną, ale przecież jednością, stąd tytuł naszej monografii na stulecie: „Siła jedności w różnorodności”. Tacy pozostaniemy, nawet, a może zwłaszcza, w czasach zarazy.

*Wiesław Kołak
Prezes Zarządu Głównego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*

Warszawa, 3 września 2020 roku

*Śródtytuły pochodzą od redakcji.
Fot. Michał Staby/www.mazovia.pl*

Wcześniejsze przesłania – list i apel

20 kwietnia 2020

(...) Wszyscy zakładamy, że zagrożenie zmian obawiamy się, na niektóre czekamy. Co odkryjemy na twarzach innych, kiedy wszyscy zdejmemy maseczki? Mam nadzieję, że będzie to wiele obiecujący uśmiech. Przed nami nowe wyzwanie. Musimy dostosować działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci do nowych warunków życia naszych podopiecznych. Obecna sytuacja wymaga skonsolidowania szeregów [TPD]. Przed nami wymagające lata. Potrzebujemy nowych sprzymierzeńców, większego zaangażowania członków, skatalogowania nowych potrzeb dzieci. Jak wielokrotnie w przeszłości, musimy rozwinąć nowatorskie obszary działalności. Im szybciej to zrobimy, tym mniej dzieci zostanie pośrednio poszkodowanych przez pandemię koronawirusa. (...)

28 kwietnia 2020

(...) chcę Państwu podziękować za to, co robicie teraz, na co dzień, w tym trudnym okresie. Wiem, że nie spoczywacie na laurach, wspieracie dzieci, pomagacie rodzicom, angażujecie się w rozmaite formy pomagania innym. To ważna i cenna postawa obywatelska, która – jestem przekonany – wyróżnia działaczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ale też zaowocuje w nieodległej przyszłości właściwymi postawami naszych podopiecznych. Wszak mają dobre przykłady do naśladowania.



Historia koszalińskiego TPD

(część 2)

Międzywojewódzkie Seminarium T.P.D. Koszalin-Gdańsk-Szczecin 1965r.

Historia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie przypomina dzieje stowarzyszenia w wielu innych miastach kraju. TPD powstało, jako Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, w kwietniu 1946 roku. Koszalin powojenny był miastem pionierów, przesiadleńców z Wielkopolski, ludzi szukających nowego miejsca w życiu.

W atmosferze niepokoju i odbudowy, dzięki ludziom wrażliwym, opiekuńczym i odpowiedzialnym, powstała i rozwinęła skrzydła organizacja, która od 75 lat pomaga najmłodszym mieszkańcom Pomorza Środkowego.

Czterech prezesów w sześć lat

Pierwszy turnus kolonii odbył się w lipcu 1946 roku. Mimo braków budżetowych, wychowawcy sprawnie realizowali program wypoczynku dzieci, uzgodniony z lekarzami i Kuratorium Oświaty w Warszawie. W tym czasie Teofil Krzynówek został odwołany z funkcji przewodniczącego. W latach 1947-1950 roku oddziałem kierował **Kazimierz Cukierski**, prezes Sądu Okręgowego.

W latach 1946-1948 roku RTPD utworzyło pierwsze placówki opiekuńczo-wychowawcze: trzy przedszkola, dwie świetlice, Dom Dziecka i dwa gospodarstwa rolne, których plony zasilały kuchnie sześciu placówek. Organizacja przyciągała chętnych do pomocy dzieciom. Pod koniec lat 40. XX wieku do RTPD należało ponad 500 członków.

W 1949 roku, z połączenia RTPD z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, powstało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W Koszalinie ukonstytuował się Oddział Okręgowy TPD. W tym samym roku działacze – wciąż pod przewodnictwem **Kazimierza Cukierskiego** – utworzyli Powiatową Komisję TPD i powołali Szkołę Świecką.

Przed nastaniem nowej dekady sędziemu **Cukierskiemu** na stanowisku prezesa zastąpił **Tadeusz Dajewski**, dotychczasowy sekretarz, a w 1952 roku delegaci wybrali na przewodniczącego **Czesława Kamińskiego**.

Chaos organizacyjny

W latach 50. XX wieku, zarówno w mieście, jak i w powiecie, TPD rozwijało się niezwykle dynamicznie. Wszędzie powstawały przedszkola i szkoły, organizowano kolonie, odbywały się zajęcia dokształcające dla rodziców i nauczycieli. W rezultacie tych działań w jednym z sprawozdań z tamtego okresu czytamy, że „rozwój szkół TPD był za szybki”, co wywołało chaos organizacyjny.

TPD zawsze jednak umiało przewyżczać kryzysy. Nawet tak głębokie, jak – zapowiedziana przez władzę – likwidacja organizacji w drugiej połowie lat 50. XX wieku. Na zebraniu w Koszalinie wprost nawet padła sugestia, że pomimo oficjalnej decyzji wszystko miało zależeć od tepedowców w terenie. W rachubę wchodziła nawet zmiana szyldu na Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem. Tak się jednak nie stało, TPD przetrwało.

Przetrwało, ale zostało – na drodze oficjalnej konfiskaty – pozbawione majątku. W wyniku grabieży administracyjnej koszaliński oddział stracił między innymi budynek w Mielnie, gdzie odbywały się kolonie oraz monumentalny obiekt, w których dzisiaj znajduje się Dom Miotlerdzia.

Boiska, ogniska i świetlice

Przedstawiciele władzy zażądali od działaczy „pozytywnego ustosunkowania się do Rządu Polski Ludowej”, co w praktyce oznaczało podporządkowanie się partii i urzędnikom. Dla członków TPD, co wynika z ówczesnych sprawozdań, mimo zagrożenia, jakie przynosiły kolejne awantury polityczne, najważniejsze pozostało dobro dziecka. Odwilż przyszła w 1957 roku.

W nowym zarządzie zasiedli: **Edward Majewski** – prezes, **Józef Ciosek** – zastępca prezesa, **Gabriel Bielawowski** – sekretarz i **Kazimierz Sarnowski** – skarbnik. TPD powróciło do prowadzenia własnych placówek, organizacji placów zabaw, boisk, ognisk i świetlic, tworzenia kół terenowych, współpracy z innymi organizacjami.

Na początku 1961 roku TPD obejmowało

zasięgiem 13 powiatów i niemal 130 kół miejskie i wiejskie, w których działało ponad 3.000 członków. W Słupsku i Koszalinie powstały poradnie społeczno-wychowawcze, świetlice dla matek pracujących, przedszkola społeczne, samorządy dziecięce i młodzieżowe, nowe ogniska przedszkolne. Pod koniec lat 60. XX wieku organizacja opiekowała się już 10.000 dzieci w ponad 100 miejscowościach. Lata 70. XX wieku przyniosły częste zmiany składu zarządu, którego działaniami kierowali kolejno: **Czesław Kuński**, **Mikołaj Brzozowski** i **Celestyn Nowak**.

Renesans po kryzysie

TPD przeżywało rozkwit. W niemal 400 kółach pracowało ponad 14.000 działaczy. Powstał Ośrodek Adopcyjny TPD. W latach 80. XX wieku, dzięki fachowemu wsparciu dr **Andrzeja Początki**, lekarza z Wojewódzkiej Poradni Rehabilitacyjnej, przy współpracy uzdrowisk w Kołobrzegu i Połczynie Zdroju, oddział poszerzył działalność o organizację kolonii zdrowotnych. TPD prowadziło pięć rodzinnych domów dziecka.

Lata 1979-1982 przyniosły poważne zakłócenia w funkcjonowaniu oddziału, spowodowane głównie sytuacją polityczną w kraju, ale także pogłębiającym się kryzysem gospodarczym. Nadciągały zmiany – to czuli wszyscy. Nikt jednak nie wiedział, w jakim pójdą kierunku. Zarząd poszukiwał osób zainteresowanych działalnością na rzecz dzieci i młodzieży. Spadek liczby członków najbardziej widoczny był na wsiach.

Dopiero w latach 1983-1987, a więc po odwołaniu stanu wojennego, a przed rozpoczęciem transformacji ustrojowej, TPD na tyle wzmocniło się kadrowo, że mogło planować uruchomienie nowych form opieki nad dziećmi. Nie wszystko udało się zrealizować przed kolejnymi zmianami, ale TPD zyskało wielu nowych sojuszników wśród przedsiębiorstw funkcjonujących na Pomorzu Środkowym. Kontakty te zaowocowały po 1989 roku.

cdn.

Henryk Zabrocki, Piotr Pawłowski
Fot. archiwum TPD

Wskazówki na powrót uczniów do szkół

Główny Inspektorat Sanitarny, we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Ministerstwem Zdrowia, przygotował materiały informacyjne dla rodziców pod hasłem: „Jak bezpiecznie powrócić do szkół?”.



Chory zostaje w domu

Nie posyłaj do szkoły chorego dziecka. Jeżeli zaobserwujesz u dziecka objawy sugerujące chorobę zakaźną, takie jak: kaszel, gorączkę (powyżej 38°C), duszności, utratę lub zaburzenia smaku i/lub węchu.

Jeżeli stan dziecka budzi Twój niepokój (występuje duszność, problemy z oddychaniem), nie czekaj, zadzwoń na numer alarmowy 112 lub 999, bądź własnym środkiem transportu zawieź dziecko do szpitala z oddziałem zakaźnym lub oddziałem obserwacyjno-zakaźnym.

Lekarze określą dalszy tryb postępowania medycznego. Pozostaw dziecko w domu, obserwuj jego stan zdrowia i skorzystaj z teleporady u lekarza, u którego leczysz swoje dziecko. Jadąc do lekarza pod żadnym pozorem nie korzystaj ze środków komunikacji publicznej czy taksówek – w ten sposób narażasz innych na zakażenie.

Regulamin i informacja

Przestrzegaj regulaminu funkcjonowania szkoły w czasie epidemii. Zawarte w nim procedury są dostosowane do konkretnej szkoły, uwzględniając jej specyfikę, warunki lokalowe, liczebność uczniów i inne ważne elementy. W regulaminie mogą być uregulowane kwestie takie jak: pomiar temperatury, obowiązkowa osłona ust i nosa, czy inne, o których zdecydował dyrektor.

Poinformuj szkołę, jeżeli domownicy są objęci kwarantanną. Kwarantanna dotyczy osób, które: miały kontakt z osobami zakażonymi (lub potencjalnie zakażonymi) koronawirusem i/lub mieszkają z osobą skierowaną na kwarantannę.

Podczas kwarantanny nie wolno wychodzić

z domu. Spacery z psem, wyjście do sklepu czy do lekarza są zakazane, jeżeli pojawią się objawy choroby (złe samopoczucie, gorączka, kaszel, duszności), należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem.

Kontakt ze szkołą

Sprawdź informacje od dyrektora szkoły i nauczycieli oraz elektroniczny dziennik swojego dziecka. W ten sposób na bieżąco będą przekazywane informacje na temat sytuacji w szkole. Bądź w kontakcie ze szkołą.

Odbieraj każde połączenie. Zalecenia są opracowywane dla bezpieczeństwa dziecka. Jeżeli u dziecka zostaną zaobserwowane objawy chorobowe, niezbędna może okazać się interwencja lekarska i kwarantanna domowa. Ocena sytuacji w szkole należy do dyrektora szkoły, który działa w porozumieniu z inspektorem sanitarnym.

Koronawirus przenosi się głównie drogą kropelkową w trakcie kaszlu, kichania i mówienia. Zakażenie możliwe jest także poprzez przedmioty i powierzchnie. Ważne jest, aby dzieci nie przynosiły do szkoły niepotrzebnych w nauce przedmiotów i miały własne przybory szkolne. Wirus poza organizmem człowieka może przetrwać nawet kilkanaście godzin. Przez ten czas może być zakaźny.

Na stołówce i w autobusie

Warto przypominać dziecku najważniejsze zasady bezpieczeństwa podczas posiłków: o myciu rąk przed jedzeniem, myciu surowych warzyw i owoców, nie dzieleniu się posiłkami i napojami z innymi uczniami oraz nie korzystaniu z tych samych naczyń i sztućców. Wytyczne dotyczące stołówek i cateringu znajdują się na stronie GIS. Na każdej stołówce także należy zachować zalecany dystans.

W miarę możliwości unikaj transportu publicznego w drodze do/ze szkoły. Wybierz spacer lub rower. Środki transportu publicznego są miejscem o większym stopniu ryzyka zakażenia (mała przestrzeń, ograniczony dostęp do powietrza, wspólne powierzchnie – poręcze, uchwyty, kasowniki i przyciski). Przy zachowaniu ostrożności uczeń będzie bezpieczny. W autobusie należy zasłaniać usta i nos oraz zachować bezpieczny dystans od innych

Aktywność i zasady higieny

Organizuj dziecku jak najwięcej czasu na świeżym powietrzu. Ważne, aby dziecko wolne spędzało poza murami. Aktywność fizyczna zdecydowanie wzmacnia odporność organizmu i pomaga w utrzymaniu kondycji. Istotne jest hartowanie ciała, a także rygorystyczne unikanie zatłoczonych miejsc. Różnorodność form ruchu i dotlenienie organizmu poprawiają samopoczucie.

Przypomnij dziecku, że zasady bezpieczeństwa obowiązują przed i po lekcjach. Do zakażenia wirusem SARS-CoV-2 może dojść wszędzie, nie tylko w szkole, lecz np. w środkach komunikacji miejskiej, podczas spotkania z rówieśnikami, czy robienia zakupów w sklepie. Aby ograniczyć szerzenie się wirusa istotne jest przestrzeganie zasad higieny.

Materiały informacyjne dostępne są również pod adresem: <https://www.gov.pl/web/gis/jak-bedzie-wygladalo-kształcenie-w-szkolach-od-1-wrzesnia-br>

Jan Zalewski

Ilustracje: Główny Inspektor Sanitarny

Źródło: Główny Inspektor Sanitarny.

10 zasad dla ucznia, do których każdy powinien się stosować:

1. Masz gorączkę, kaszel lub inne objawy choroby, zostań w domu;
2. Często myj ręce;
3. Nie dotykaj oczu, ust i nosa;
4. Zrezygnuj z podawania ręki na powitanie;
5. Uważnie słuchaj poleceń nauczyciela;
6. Używaj tylko własnych przyborów szkolnych;
7. Spożywaj swoje jedzenie i picie;
8. Unikaj kontaktu z większą grupą uczniów, np. podczas przerw;
9. Jeżeli czujesz się źle lub obserwujesz u siebie objawy chorobowe, natychmiast poinformuj o tym nauczyciela;
10. Przestrzegaj zasad bezpieczeństwa na lekcjach.

